

i dotkniętej miłości własnej narodowej, które-
bysmy, życząc dobrze Francji, i w jej narodzie
żywem widzieć pragnęli, to szacunek dla wy-
roku narodowego sądu powinien być na ten
raz nakazać milczenie wszelkim względem i po-
rywom interesu stronnictwa. W obec boha-
tera kapitulacji metzkiej, osobistości pospolitej
i poziomej, co najmniej, nie zdolnej przy szczy-
pie szlachectwa duszy wznieść się do pojęcia,
że lepiej i godniej dlań było znośić piekące
słońce i niesmaczną strawę na wyspie św. Mał-
gorzaty aniżeli obwozić swój wstyd po sma-
cznych table d'hôtech eleganckich hotelów
europejskich i składać wizyty generałom, co go
pozbawili szacunku noszenia szlif marszałko-
wskich, — w obec bohatera sromoty wojennej,
w obec istoty podobnej poziomu nie byłoby
zaiste stronnictwa francuskie spełniły aktu zbyt
wielkiego poświęcenia, pozwalając jedynie
odzywać się tylko uczuciu narodowemu,
narodowej dumy i narodowej miłości własnej.

Cóż się tymczasem dzieje?

Jedynie godną i uczciwą ze stanowiska
narodowego i patriotycznego postawę
zachowują w obec tego wypadku republikanie
i orleaniści. Dzienniki tych stronnictw zachowują
bądź to, jak Journal des Debats, po-
dając fakta, wzdurliwie a zasłużone dla eks-
marszałka milczenie, bądź też, jak République
Française, rozdrażnienie, którego formy nie
zawsze mogą pochwalnie, oceniamy przecież i
rozumiemy uczciwe i zacie pobudki.

Jak się za to zachowują w obec ucieczki
Bazaine'a stronnictwa zachowawcze, bonaparty-
ści z jednej, legitymiści z drugiej strony?

Bonapartyzm polityczny, nie dynasty-
czny, zastęp szukający w kłopotach obecnych
Francji dyktatora dzielnej głowy i ręki, ma i
mógłby mieć bardzo rozsądną rację bytu. Cóż
jednakże czyni dzisiejszy dynastyczny bona-
partyzm, opierający swe nadzieje na drugiej i
poprawnej edycji zamachu stanu z dnia 2 gru-
dnia, sumę swych rozlicznych finansowych i
karyerowych spekulacji na dziecku bohatera z
pod Sedanu — w obec szczęśliwego skoku na
morze Bazaina? Prowadzi wiernie dzieło z pod
Sedanu dalej! — Dzienniki jego, jak Pays,
jak Figaro, jak Gaulois pozwalają ucieczce
Bazaina wyrastać w wypadek świętej legendy.
Bazaine wychodzi na męczennika, żona jego na
pełną rozumu, zręczności i poświęcenia heroinę,
mały sześciolatek „Pacco Bazaine” na dziecko
Opatrzności, na przedmiot kilkakolumnowych
artykułów wstępnych w poważnych pismach
zdołne tylko przypomnieć podobny swego czasu
kult skrytobójcy Fieschego, pielgrzymki do jego
kochanki Niny Lassave!

Otóż jeden żywioł zachowawczy.

Zobaczmy, jakim jest drugi, legitymisty-
czno-prawowierny, znajdujący najwybitniejszy
swój wyraz w Universie i w jego słynnym
redaktorze Ludwiku Venillot. W organie pana
Veullota jest Bazaine po swjej ucieczce i mimo
swjej ucieczki ofiarą niesprawiedliwego wyroku,
nie skazańcem narodowej sprawiedliwości, lecz
cynicznie i niegodnie „więźniem, który się
może nudzić (qui s'ennuyait peut-être)” a który
dla tego ma wszelkie prawo „poszukać sobie
wolnego powietrza.” Wrzescie wystawia świę-
tobliwy i prawowity organ Bazaine'owi świade-
ctwo „walecznego żołnierza” i wyraża niezawo-
dne nadzieje, „że ten waleczny wojownik ukaże
się nie zadługo na polu bitwy contre le Prus-
sien et le les pitroleux!”

Otóż to głos drugiego z zachowawczych
żywiołów francuskich.

Ucieczka pospolitej istoty, jak Bazaine'a,
jest bezwątpienia faktem wielce obojętnym
samo przez się. Jako symptom, jako kamień
probierczy usposobienia i wartości tak zwanych
zachowawczych żywiołów Francji nabiera ogrom-
nej wagi.

Szukajmy z latarnią Dyogenesa w przy-
toczonych przez nas objawach patriotyzmu
francuskiego, szukajmy miłości własnej narodo-
wej! Bazaine dla jednych przedmiotem blu-
źnierczego kultu, dla drugich nadzieją, czy
walki z nieprzyjacielem zewnętrznym przynaj-
mniej! Bron Boże! Walki domowej i intrygi
domowej. Biedna Francjo!

Cóżby się było stało z Prusami po r. 1806,
gdyby zamiast myśleć i pracować dla odwetu
stronnictwa niemieckie były z wielce podobnego
Bazaine'owi placomendanta Kistrzyna, p. In-
gerslebena, robiły przedmiot czci i powierzały
mu kierownictwo łodzi swego honoru wojsko-
wego i powodzenia wojennego?

Bonapartyści i zwolennicy Henryka V! I to
na drugich kaź przysięgali nasi konserwa-
tyści, wierzyć, że „porządek społeczny”
i „prawda Boża” zakwita, skoro pod zwy-
cięzkami ciosami „walecznego wojownika” z
wyspy św. Małgorzaty może oni we Francji
przyjdą do władzy! Czyż nie są to krwawe
żarty z bardzo bolesnej rzeczy?

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dotychczasowego nadzwyczajnego posła i
pełnomocnego ministra Rzeszy niemieckiej przy W. Porcie

ottomański Eichmann nadzwyczajnym posłem i pełnomo-
cym ministrem przy królu Szwecji i Norwegii.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Kujaw, 26 sierpnia.

(Gimnazjum inowrocławskie.)

(A.) Przypatrzmy się dzisiejszej organizacyi
szkolnej w Księstwie i porównajmy obecny stan szkół
naszych z dawniejszym przed laty piętnastu i dalej,
dostrzeżemy, że wychowanie obecne inne zupełnie wy-
dać musi owoce aniżeli ówczesne. Nie mamy wpraw-
dzie powodu wyśmiewać ani dawniejszych, ani obecnych
rządów pruskich w szkołach naszych, bo wiemy jakie
zadanie sobie wytknęła i do jakich rezultatów byłaby
doszła Komisja nasza edukacyjna, ale przynajmniej
że przed doniesieniem w skutki wojny z lat 1866 i
1870/71 ministerstwo oświecenia pruskie powodowało
się zawsze pewnym poczuciem sprawiedliwości ku nam,
choć bardzo względem. Czy Raumer, Bethmann-
Hollweg, czy Müller, nie sięgając dawniejszych cza-
sów, stosowali się przynajmniej do pewnych zasad pe-
dagogiki; dziś przed tem jednym hasłem: „wychować
dobrych patriotów pruskich, mniejsza o to z jakim
charakterem” schodzi wszystko inne do drugiego rzędu.

Zmierzmy umysł dziecka polskiego, zostawił je w
stanie ciemnoty, jeśli nie umie już od dzieciństwa wla-
dać językiem niemieckim, otóż zadanie szkół dzisiej-
szych. Nie dziw też, że jak wszystkie szkoły w Księ-
stwie, tak też gimnazjum inowrocławskie jest ową
„Pflanzstätte der Kultur,” tem bardziej, że na jego czele
stoi kierownik, uważający siebie za posłannika, mającego
szerzyć oświatę w tej barbarzyńskiej okolicy. Godnie
też spełnia w tym sensie posłannictwo swoje, co mu
tem pomyślniej się udaje, że godnych siebie ma współ-
pracowników. Nauczyciel religii katolickiej p. Hage-
meyer nie ogranicza się w niższych klasach na samym
katechizmie i historii nowego i starego testamentu,
żąda koniecznie od chłopów naszych, by pacierz mó-
wili po niemiecku. Niechaj przecież będzie przekona-
ny, iż chłopiec nasz nigdy do Boga w obcym języku
modłów swych wznosić nie będzie, choć jest zmuszony
codziennie rano w sali gimnazjalnej razem z innymi
odmawiać modlitwę niemiecką.

Nie dosyć na tem, że język polski profesorowie
w niemieckim wykładają języku, dyrektor zakładu p.
Menzel posuwa się nawet tak daleko, że pusz-
cza do domu uczniów z lekcyi języka
polskiego, a każe nauczycielowi, mają-
cemu mieć takową, zastępować w tym
czasie kolegę winnym przedmiocie. Ciek-
awo jesteśmy co p. dyrektora do tak krzywdzącego
lekceważenia języka polskiego uprawnia. Sądzimy,
że władza wyższa zżnąć powinna należycie tak do-
wolne zmienianie planu nauk.

Pan Menzel przybył do nas przed dwoma laty i
dziś już cieszyć się może owocem prac swoich, bo
większa część polskich uczniów, nie mogąc postępować
za tak gwałtownym prądem germanizacji, opuściła za-
kład i przeniosła się gdzieś indziej, liczba zaś ogólna
uczniów znacznie się przez to zmniejszyła. Podobno
nie przyczyniłoby do rządów dyktatorskich pana na-
czelnika. Ciekawo jesteśmy jak to będzie dalej.

Kraków, 25 sierpnia.

(Czynności nowego prezydenta. — Wybór posła na sejm. —
Działalność stowarzyszenia. — Teatr.)

Q. Działalność nowego prezydenta miasta dr. Zy-
blikiewicza zamyka się dotąd ściśle w obrębie ma-
gistratu i rady miejskiej, ponieważ dr. Zyblikiewicz
bardzo słusznie postanowił obeznać się najdokładniej
z tokiem wszystkich spraw miejskich, nim przystąpi
do zmienienia lub reformowania czegokolwiek. Zaraz
po objęciu urzędu, dr. Zyblikiewicz odwiedził wszy-
stkich radców miejskich, pragnąc bliżej poznać ich
opinie co do najważniejszych spraw i interesów, zre-
szta bardzo dużo czasu przepędza w magistracie, zwi-
dzając po kolei wszystkie jego wydziały i wchodząc
szczegółowo w cały zakres działalności, przyczem nie
zaprzada żadnych nowych porządków odkładając za-
pewne wszystkie ulepszenia aż do czasu, gdy sobie
ogólny obraz dzisiejszego stanu magistratu utworzy.
Jest to postępowanie zupełnie odmienne od tego, jakie
się tu dawniej praktykowało. Było zwyczajem, że ka-
żde prawie zażalenie, każda skarga zaniesiona przez
urzędnika lub na urzędnika, każda propozycja przez
kogośkolwiek z mających przystęp do prezydenta zrobiona,
stała się podstawą rozporządzenia zmieniającego bieg
służby w niektórych szczególnie wydziałach. Tak np.
w budownictwie miejscowym tyle wydano rozporządzeń,
okólników, reskryptów, instrukcji, doraźnych poleceń
i t. d., że w końcu nikt ze służby budowniczej nie
wiedział, od kogo zależy i nikt za nic nie odpowiadał.
Ten stan budownictwa, który w końcu chciano powie-
rzchnie zreformować, a właściwie doprowadzić do
jeszcze większego chaosu, przez wybranie nowych na-
czelników a bez wnikięcia w istotę złego, stał się
bezpośrednim powodem ustąpienia dr. Dietla. Dr. Zy-
blikiewicz nie byłby z budownictwem robić przynaj-
mniej teraz nowych eksperymentów, — sądzi bowiem,
że dotychczasowe siły, gdy nie będą puszczane samo-
pas, okazały się odpowiedziami potrzebom.

Z budowlu z funduszu pożyczkowego wznieść się
mających dr. Z. zamierza przedewszystkiem doprowa-
dzić do skutku budowę szkół, oraz wykonać inne pro-
jekta pilne a łatwiej urzeczywistnić się dające, takie
zaś przedsięwzięcia jak wodociągi, których planu wy-
konanego nie ma i na które niewiadomo czy dostate-
czne będą fundusze, jakimi miasto w tej chwili roz-
porządza, pozostawi na czas późniejszy. W r. b. na-
turalnie już się żądna budowa nie rozpocznie, gdyż
pora jest za późną, — chociaż dopiero koniec
sierpnia się zbliża, czuć już jednak w powietrzu oznaki
szybko nadchodzącej jesieni, — za to możemy już li-
czyć na pewno, że z wiosną roku przyszłego miasto
z gorliwością przystąpi do tych prac tak koniecznych
i tak dawno oczekiwanych.

Na odbytych tu wczoraj wyborach posła na sejm
z mniejszych posiadłości okręgu krakowskiego w miej-
sce zmarłego w kwietniu r. b. Juliana Kirchmajera
znakomitą większość bo 124 głosy na 150 głosujących
otrzymał ks. Jan Chelmecki, który już jest po-
słem do rady państwa i tak znakomicie się odznaczył
w opozycji przeciw ustawom wyznaniowym, że mowy
jego umieszczone zostały niedawno w odcinku organu
urzędowego papieżkiego Osservatore Romano
z największymi pochwałami. Wybór ks. Chelmeckiego
w Krakowie jest ciężkim ciosem dla ks. biskupa Ga-
leckiego, bo najwyowniej świadczy, po której stronie

stoi ogół w znanym zatargu między ks. biskupem
a ks. Chelmeckim, świadcząc, jaką miłość i jakie uzna-
nie u ludu posiada kapłan, na którym ks. biskup
w tak niechrześcijański i niepasterski sposób zemstę
swą wyrzucił. Dodać tu trzeba, że przy tym
wyborze nie obešlo się bez silnej agitacyi przeciw ks.
Chelmeckiemu ze strony zwolenników ks. Golińskiego i jego
protektora ks. biskupa, a gdy agitacya ta zdołała prze-
ciągnąć na swoją stronę zaledwie dwadzieścia kilka
głosów, zwycięstwo ks. Chelmeckiego stało się więc
jeszcze świetniejszym.

Wybór ks. Chelmeckiego był szczególnie z tego
względem pożądanym, że duchowieństwo obrządku łaci-
ńskiego zyska w nim godnego siebie reprezentanta,
którego dotychczas nie miało, gdyż biskupi zazwyczaj
świecą nieobecnością, albo choć zasiadają to nigdy nie
zabierają głosu, a pralat tarnowski ks. Król pomimo
całej swej zacności osobistej, nie odznacza się parla-
mentarnym geniuszem tak dalece, że od tyłu lat za-
siadając w sejmie nawet z regulaminem dobrze się nie
obeznaj i najczęściej wówczas chce głos zabierać, gdy
regulamin na to nie pozwala. Taka reprezentacya
duchowieństwa łacińskiego, gdy duchowieństwo obrządku
greckiego tak licznie jest reprezentowane w sejmie
i ma pomiędzy sobą takie znakomitości jak ks. Ka-
czala, lub tak zdolnych acz przewrotnych szermierzy
słowa jak ks. Pawlików, nie była wcale odpowiednią,
cieszymy się więc, że wybór ks. Chelmeckiego przy-
czyni się w sposób słuszny do zrównoważenia tego
stosunku.

Oprócz wyboru ks. Chelmeckiego i wyjątkowego
uznania, jakie mowy tego kapłana dostąpiły w orga-
nie papieżkim, ks. biskup Gałęcki miał w tych cza-
sach jeszcze jeden powód niezadowolnienia, o którym się
rozpisują obecnie dzienniki polskie i zagraniczne. Było
to na obiedzie u arcyksięcia Albrechta, który przed
niedawnym czasem bawił w Krakowie. Ks. biskup
zagadnięty przez gospodarza co to znaczy, że dzienniki
tak żywo go atakują, odpowiedział, że opinia dzien-
ników i publiczności bardzo mało go obchodzi. Odpo-
wiedź ta, wyrzeczona tonem dosyć rubasznym, natu-
ralnie nie mogła się spodobać arcyksięciu, a ks. Gałęcki
poznał dopiero potem, gdy arcyksiążę zaprzestał roz-
mowy, że się odezwał nieostojnie, bo gdyby arcyksiążę
był tego zdania, że opinia publiczna nie nie znaczy,
to nie byłby ks. biskupa zagadywał w ten sposób.

W dniu 30 b. m. w sali muzeum przemysłowego
odbył się zebrań obywateli, którzy powzięli myśl
zawiązania Towarzystwa mającego się opiekować wdow-
kami, sierotami i kalekami, którzy skutkiem rozwiąza-
nia Towarzystwa Opieki Narodowej mają pozostać bez
pomocy i zasiłku. Urzeczywistnieniem tej myśli zaj-
muje się głównie kilka osób znanych z wytrwałości
i energii; należy się więc spodziewać, że myśl ta nie
spełni na niczem.

W towarzystwie „Postęp” odbywają się narady,
których przedmiotem jest zmiana statutu tego towarzy-
stwa, oraz zmiana jego nazwy. O ile mi wiadomo,
Postęp przyberze nazwę „Resuray dawniej.”

Stowarzyszenie nauczycielek otworzyło już swoje
biuro umieszczając, o którym dawniej donosiliśmy. Dyre-
ktorką tego biura jest pani Helena Nowolecka.

Zamiar wyjazdu teatru do Myśłowic został zanie-
chany. — Artyści pozostają w mieście i odbywają
ciągłe próby ze sztuk, które mają być przedstawione
w Myśłowicach. Wstąpił papi Rakiewiczowej a mianowicie
wiłkównę, Szermierza z Rawenny i t. d. Pani Rakiewiczowa
w tych dniach spodziewana jest z Warszawy.

NIEMCY.

* Berlin, 27 sierpnia. Po oświadczeniu się
Germanii przeciwko udziałowi katolików w otho-
dzie na pamiętkę bitwy sedankiej, tem żarliwiej wy-
stępują berlińskie pisma przeciwko stronnictwu kato-
lickiemu, które ich zdaniem zrzuciło teraz maskę
patriotyczną i okazało się takim, jakim jest w istocie,
t. j. nieprzyjacielem zjednoczenia Niemiec. Tak
Nordd. Allg. Ztg. jak i Nation. Ztg. wymieniają
wprawdzie księży, którzy oświadczyli gotowość wzięcia
udziału w uroczystościach, apostołski wikaryusz w
Saksonii, Forwerk, biskup z Leontopolis rozkazał wpra-
wdzić bić w dzwony w dniu 2 września, większość jedna-
kowoż bardzo przeważała niem. katol. biernie się zachowa
w obec objawów radości w dniu bitwy sedankiej. Po-
lemika liberalnej prasy wymierzona także przeciwko
socyalistom, bo i ci przez odezwę wstrzymań się nakazu-
ją od wszelkiego udziału. Jedną z takich odezw
mówi między innymi: „Lud wyrzekł już wyrok
o obchodzie zamierzonym i dla tego następującą
powzięto rezolucyę: Zgromadzenie ludowe ogłasza,
że tylko obchody na cześć wolności i pokoju od-
powiadają godności narodu; — w urzędowym przez
national-liberałów obchodzie widzi tylko
manewr, zmierzający do sfalszowania opinii ludu i do
propagowania bismarckowskiej polityki. Zgromadzenie
ludowe protestuje przeciwko udziałowi szkół w obwo-
dzie, bo obchód taki ten tylko wywiera skutek, że
dzieci w fałszywą wzbija dumę i wpaja w nich niena-
wiść do innych narodowości. Z tych powodów wstrzy-
mujemy się od wszelkiego udziału i postanawiamy w
dniu 2 września urządzić obchód na cześć pokoju i
wolności ludów.”

ROSYA.

* Prawitielstwiennyj Wiestnik ogła-
sza konwencyą zawartą pomiędzy Rosyą a Szwajcaryą
w sprawie wzajemnego wydawania przestępców. Naj-
ważniejsze postanowienia tak opiewają: Wydawane być
mają wszystkie indywidya obwinione o pospolite albo
polityczne zbrodnie. Do tej kategorii przestęp-
ców należą także fałszerze monet i tacy bankruci, któ-
rzy przez ucieczkę chcą uniknąć kary. Wydawanie
wzajemne przestępców odbywa się w drodze dyploma-
tycznej za pośrednictwem poselstw. Dokumenta sądo-
we, które do podania o wydanie przestępcy mają być
dołączone, spisane być powinny także w francuskim
tłumaczeniu. Wyjątek stanowią tylko pisma w nie-
mieckim języku ułożone. Konwencya obowiązująca za-
czyna w dwudziestym dniu po podpisaniu przez obie
strony. Konwencya zawartą została na czas nieogran-
iczony i przestaje obowiązywać w sześć miesięcy po
wypowiedzeniu jednej strony.

Niedawno wyszło carskie rozporządzenie zaprowa-
dzające ważne zmiany w urządzeniu władz włościań-
skich. Instytucya „pośredników mirowych” została
zniesiona a funkcye tychże przechodzą od dawna na
władze obwodowe włościańskie. Wyjątek w tej mierze
stanowią gubernie Permska i Besarabska, gdzie na ra-

nie pozostają w mocy dawne instytucye, jako też część
gubernii Wołodzkij, gdzie instytucya pośredników
mirowych dotychczas nie istniała. Nowo zaprowadzone
władze obwodowe włościańskie pod przewodnictwem
marszałków szlachty, składać się będą z jednego członka
stałe mianowanego, z przewodniczącego ziemskiego
urzędu obwodowego i z honorowego sędziego pokoju,
mianowanego przez ministra sprawiedliwości. Członka
stałego mianuje minister spraw wewnętrznych na pro-
pzyccy sejmiku ziemskiego. Pobierać on będzie 1500
rubli rocznej płacy i 500 rubli za komisyje. Kompe-
tencya nowych władz włościańskich rozciąga się prze-
dewszystkiem na sprawy, które załatwiane były dotych-
czas przez zgromadzenie pośredników mirowych; dalej
należy do kompetencyi nowych władz zatwierdzanie
starszych wolostnych, nakładanie grzyw na włościań-
skich urzędników gminnych, usuwanie z urzędu pisa-
rzy gminnych i wolostnych, rozstrzyganie zażaleń od-
noszących się do wyborów gminnych, zezwalanie na
łączenie się mniejszych gmin większych z innymi, za-
łatwianie skarg przeciw włościańskim urzędnikom pocho-
dzącym z wyborów i t. p. Wykonanie uchwał tej
władzy powierzane będzie jednemu z jej członków albo
też policyi miejscowej.

Władze włościańskie mają prawo udzielania in-
strukcyi gminom podwładnym; instrukcyje te jednak
nie mogą ograniczać kompetencyi gmin i muszą być
zatwierdzone przez władzę gubernialną. Stały członek
nowej władzy włościańskiej ma nadto osobne kompe-
tencye. Pełnić on będzie funkcye dotychczasowych
pośredników mirowych mianowicie przy skargach wło-
ścian z powodu zaszłego w dawniejszych czasach na-
bycia własności włościańskiej przez właścicieli dóbr
i rozstrzyga spory, wynikłe ze stosunków poddańczych.

Dziś w Petersburgu odbywa się obrzęd zaślubin
W. księcia Konstantego, syna carskiego z księżną
Maryą meklemburgsko-szweryńską, która już przed
dwoma tygodniami wraz z swym ojcem do Petersburga
przybyła.

Oprócz 6,000 Mennonitów, którzy przesiedla-
jąc się z południowych gubernii cesarstwa do Ameryki,
dawniej już przejechali przez Orzeł, — nowy ich kon-
tyngens, jak zawiadamiają gazety rosyjskie, złożony
z 500 osób opuścił to miasto w końcu lipca. Pozostali
Mennonici otrzymawszy zapewnienie rządu, że będą
powoływani tylko do służby niefrontowej, postanowili
nie wyjechać z Rosyi.

FRANCYA.

* Paryż, 25 sierpnia. Pytającemu ciekawie
czytelnikowi co się istotnie obecnie dzieje we Francji,
kiedy forma jej rządu się utrwali, jaką takową będzie,
czy rzeczpospolita zwycięży ostatecznie, czy hr. Cham-
bord może mieć jeszcze jakie nadzieje, lub czy wrzescie
mógłby syn Napoleona III — ten książę idyota jak
go Niemiec nazywa prasa — zasięść na tronie ojca
nie wiele dać możemy. Dwa lata już upły-
wa, jak Francya po opuszczeniu jej przez woj-
ską okupacyjną, wolniej na nowo oddychać za-
częła, jak zabrała się do zorganizowania na we-
wnątrz celem wygojenia co żywo ran w Niemiec
odniesionych wojnie. I cóż zrobiła Francya przez te
dwadzieścia przeciąg czasu? Nic, lub bardzo mało. Je-
dyna organizacya armii, do której się zabrano na se-
ryo, nosząca nazwę 1. wojska francuskiej nie są ju-
tem, czem były w latach 1870 i 1871 — silniejszy
pewniejszy mogliby stawić opór nieprzyjacielowi. Na-
żywniejsza przecież kwestya dla tyłu klasami za-
manego kraju, kwestya jego formy rządu nie postąpi-
ani na krok naprzód, od chwili gdy reprezentan-
tanci Francji podpisali w Bordeaux preliminary pokoju
z Bismarckiem. Zgromadzenie w Bordeaux wyłonił
następne rządy prezydenta Thiersa. Rządy te uzna-
mocarstwa europejskie a stary dyplomata francuski
w nadziei, że uda mu się przez niejaki przeciąg
czasu utrzymać u steru rządów, postawił sobie program
ukonstytuowania zachowawczej rzeczypos-
politej, i w tym duchu rozpoczął swą pracę. Pracę
ta cieszyła się już powodzeniem i wcale nie małe
rezultatami a kiedy prezydent Thiers przez dwa
lata ciągle tą samą drogą postępował naprzód popi-
rany przez ogół narodu, zdawało się, że nie mu-
ją nie oprze i Francya Thiersowi istotnie zawdzięcza
będzie zainicjowanie i ugruntowanie republikańskiej
formy rządu. Naraz gdy prezydent Thiers dobiegł
już swego celu i urzędowe ogłoszenie rzeczpospolitej
francuskiej miało stać się faktem dokonany, skraj-
zachowawcze żywioły Francji, niechcąc zrywać z se-
narchiczną formą rządu a reprezentowane przez stro-
ników byłego cesarstwa i nowych do tronu pretende-
tów, widząc zbliżającą się chwilę mogącą nadzieję
ich i zamiarom zadać cios śmiertelny, zebrały was-
skie swe siły i stworzyły koalicję księcia Brogi
przeciw prezydentowi Thiersowi. Pamiętny dzień 1
maja z r. przeważał szalę zwycięstwa na stronę ko-
licy, prezydent Thiers upadł, a w jego miejsce stał
na czele kraju marszałek Mac Mahon mają-
pry swym bo u bonapartyści ks. Broglie. Kilka
miesięczne rządy nowego prezydenta nie dały dotąd
nic Francji. Rządy te na wewnątrz przedstawiały
chaos i zamieszanie pojęć, rozbieżność kraju na najróż-
niejsze stronnictwa i obozy. Kraj domagał się
ciągłe, jak domaga się obecnie ukonstytuowania
wrzescie ostatecznego rządu, a chwilej i lawirując
polityka ks. Broglie nie mogła i nie chciała za-
uczynić jego żądaniom, sprowadziła i sprowadzić mu-
siała upadek wiceprezesa gabinetu. Księcia Brogi
zastąpił minister Fourtou, a nieporadność jego
i niedołęstwo postawiły na czele gabinetu ob-
marszałka — prezydenta Mac Mahona, starego
generała i ministra wojny Cissey. Ostatni ten us-
rząd Francji nie zmienił się dotąd. Marszałek Ma-
Mahon jest naczelnikiem kraju, a generał Cissey pi-
wszym jego ministrem. Kraj na nowo domaga się
stałego, pewnego rządu. Mac-Mahon daje mu za-
pewnić nie już zachowawczą rzeczpospolitą Thiersa
ale septennat, czyli osobiste swe rządy przez
siedm, w obec których bliździe idea rzeczpospolitej
pozostaje tylko z nazwiska. Takim jest obecne po-
łożenie Francji. Długo niem pozostanie? Trudno
to odpowiedzieć. Zbierające się na nowo w późnej
sieni Zgromadzenie narodowe rozstrzygnie może, i
już stanowczo, o losach, przyszłości i znaczeniu septe-
nnatu, a marszałek Mac-Mahon tymczasem wraz z swo-
mi doradcami podróżuje po kraju, by zyskać dla
swego programu jak najwięcej zwolenników.

Podróż Mac-Mahona po Bretonii, o której już
dni kilku donosimy czytelnikom naszym, nie wy-
padła bardzo na korzyść prezydenta i septennatu, i zrobi-
ła dotąd, ponieważ fiasco. Zamierzona dalsza pod-
róż na południe i wschód Francji, jeszcze mniejszych
kazuje się spodziewać korzyści dla obecnego rządu.
Septennat nie ma wiele racji bytu w kraju, i po-
nym jest tylko przez tych, którym ostateczne ogłosze-

nie rzeczywistym jest niejako mieczem Damokles w tym zawieszonym po nad ich legitymistowskimi i partystowskimi głowami. Naturalnie, że wolał Napoleon IV, Henryka V lub hr. Paryża, ale w tej przeważającej opinii kraju domagającej się głośno i stanowczo republikańskiej formy rządu, chwytają się jak na grzybach, septennatu i stają w jednym szeregu obok Mac-Mahona.

Co do szczegółów podróży Mac-Mahona, dotychczas już w ostatnim numerze, że odbył pielgrzymkę do kościoła św. Anny d'Auray. Tam zapisał nazwisko swe w księgę pątników zwiedzających to miejsce cudowne. Przyjście naczelnika kraju w d'Auray nie było wprawdzie zbyt zimne, bo nie dał się słyszeć ani jeden okrzyk na cześć rzeczywistej chociaż i w d'Auray Mac-Mahon było bardzo rzadkim, wyrwywającym się przeważnie z piersi żandarmów i sług publicznych. Proboszcz kościoła św. Anny urządził natomiast innego rodzaju demonstrację i wszystkim pątnikom, którzy uczestniczyli w nabożeństwie podczas pobytu Mac-Mahona, rozdawał medaliki w kształcie krzyża, na którego końcach umieszczone były zgłoski: *Re, Pa, Lu, La*. Zgłoski te miały znaczyć: *Rex, Pax, Lux, Lex*. Czyli że Henryk V da krajowi pokój, światło i prawo. Mac-Mahon udał się z d'Auray do Vannes, a następnie do St. Nazaire, gdzie czekał już nań minister robót publicznych.

Organ ks. Broglie Francisja podaje następującą ciekawą wiadomość: „Korespondenci nasi donoszą z Rzymu, że obiega tam już od dni kilku pogłoska, jakoby przybył tam agent niebezpieczny z zamiarem namówienia rządu do wystąpienia przeciw duchowieństwu włoskiemu z takimi samymi prawami jak w Niemczech. Za to przyrzekają Niemcy zawrzeć z Włochami bardzo korzystny dla nich traktat. Agencja Havasa zaręcza przeto, że ministrowie Wiktora Emanuela odrzucili kategorię, że propozycje, oświadczając, iż rząd włoski nie może zmienić swego stanowiska, jakie zajął w obec kościoła.”

Król bawarski, opuszcza w dniu 27 b. m. stolicę Francji nie czekając powrotu Mac Mahona. Monarcha bawarski unikną wszelkiego urzędowego przyjęcia a celem jego podróży była wyłącznie chęć zwiedzenia osobistość Paryża i Wersalu.

Minister wojny Cissey przybył w dniu 21 b. m. do Toul, celem obejrzenia robót około fortyfikacji tego miasta i przekonania się jak daleko postąpiły prace około czterech twierdz mających bronić przystępu do Toul. Jenerał Cissey ma przy tej sposobności wybrać odpowiednie miejsce do wzniesienia piętej jeszcze twierdzy. Toul ma w przyszłości bronić nieprzyjacielowi wstępu do wnętrza kraju i dopiero po jego zdobyciu może linia nieprzyjacielska dostać się do głębi Francji.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 20 sierpnia. Puycedra, mała nadgraniczna forteczka, która już po kilkakroć odparła szturm karlistów, oblężona na nowo, energicznie stawia opór nieprzyjacielowi. Ogień oblegających był początkowo bardzo słabym, w ciągu dnia dopiero wzmożł się znacznie a wieczorem zatoczyli karlisti pod mury miasta działo ogromnego kalibru. Telegram karlistów wierdzi, że 200 republikańskich ochotników zdążających na odsiecz Puycedra dostało się w ręce karlistów. Don Karlos wydał dekret przywracający baskijskim prowincjom i Nawarze dawne przywileje, tak zwane *Fueros*. Dekret ten zwoluje nadto jenerałną juntę Alawy na dzień 31 września. Dzienniki podają tę wiadomość, pytają ironicznie, czy don Karlos nowy zaprowadził kalendarz, czy też zaszła w telegramie pomyłka. Wrzesień ma bowiem tylko 30 dni.

Dołączony do manifestu do mocarstw chrześcijańskich don Karlosa okólnik ministra jego Vinatea jest trzy razy dłuższym od samego manifestu. Okólnik ten pełen czczych frazesów stara się udowodnić, że Karól VII jest jedynie prawowitym monarchą Hiszpanii a rząd madrycki tylko stekiem rewolucjonistów. Okólnik Vinatea wystawia jak naturalna w niebogłosy don Karlosa, jego jenerałów i armię, nie zostawiając na republikańskiej armii ani jednej całej nitki i zarzucając jej najstraszniejsze okrucieństwa i zbrodnie.

Jako komentarz do podanego przez nas w dniu wczorajszym opisu rzezi, popełnionej przez karlistów w Olot na jeńcach republikańskich, podają dzienniki list republikańskiego lekarza Braulio Ruiz. List ten brzmi:

„Kochana matko i drogie siostry! Dzisiaj 17 wybrano z nas jeńców co piętego, aby spełnić wyrok śmierci. Los padł na mnie, 12 oficerów i 100 żołnierzy. Mam być rozstrzelany. Korzystam z chwili, jaka mi jeszcze do życia pozostała, aby wam przesłać słowo pożegnania. Nie tyle smuci mnie utrata życia, co pozostawienie was samych bez opieki, wystawionych na nędzę i wszelkie losy dolegliwości. Kochana matko i drogie siostry, przyjmijcie ostatnie me pożegnanie, udzielcie go przyjaciółom i módlcie się za duszę waszego syna Braulio.”

Wystawa plodów rolniczych i gospodarskich w Warszawie.

Podajemy dalszy ciąg listy wystawców, którzy nadosłali okazy na Wystawę rolniczą w Warszawie, we wrześniu r. b., a mianowicie:

- Chojnacki Karól z Dobrzyńca Małego: plan architektoniczny domu mieszkalnego wiejskiego, dla właściciela średniej zamożności.
- Dittrich Leopold z Warszawy: wyroby kaflowe, piec.
- Ehm Władysław z Kalisza: orla i piaskowa zyczna, a także z małą ilością cementu, cegła i żyzajna modelowa.
- Hille i Dittrich z Żyrardowa: cegła w różnych gatunkach.
- Huba Stanisław z Falencina: plany stodoł i holenderii, cegle.
- Huba Mieczysław z Nowej wsi: drewny różnych wymiarów, rury zastępujące mosty.
- Jaeger Gracyan z Warszawy: piec z kaflami gładkimi z wentylacją, ornamenta z gliny (Terra cotta).
- Jarecki Ludwik i Dittrich Leopold z Warszawy: piec okrągły systemu śrubowego, piec czworokątny tegoż systemu.
- Lasocki Jan z Warszawy: kafa środkowa z gliny krajowej, kafa z gliny berlińskiej, polewa na kafe własnego wyznaku.
- Łuszczewski Józef z Warszawy: plan drenażu z kosztorysem, oraz tenże plan zrobiony ze szkła na blacie drewnianym.
- Łopatyński Karól z Warszawy: plany i projekta browarów i gorzelnii w ramach oszkłonych.
- Sanguszko ks. Roman z Sławuty: plany i modele pili parowej, domu leśniczego, modelu szusarni, modelu sani.
- Sikorski Franciszek, właściciel osady rolniej z Głuszynki zgłosił: model płotu przenośnego.
- Sporny z Warszawy: Asfalt materiał surowy, materiały

- przerabiane, wyroby z asfaltu, roboty asfaltowe, taktura, dach tekturny, roboty dachowe tekturne.
- Stalowski z Warszawy: przecięcia pieców kaloryferowych, projekt nowego systemu stawiania pieców berlińskich, okazy polowy najbelszy.
- Sunderland Seweryn z Iłza: cegła ogniotrwała.
- Żółtyński Daniel z Warszawy: gips sztukatorski i mozaikowy.
- Zubów hr. Mikołaj z Szawel: cegła dachówka, kafe i wapno.
- Bierkowski Kazimierz, profesor szkoły wyższej imienia Haliny w Zabikowie: plany i modele drenażowa i tak, oraz okazy w praktyce sposobu prowadzenia tych robót.
- Lasocki Roman z Dzierzbia: cegła, gipsy i dachówka.
- Wyrzykowski Wiktor, budowniczy z Warszawy: plany i kosztorysy na suszarnia zboża.
- Łukasiewicz z Chorkowki (Galicya): asfalt z nafty zmieszany z piaskiem i asfalt czysty.
- Deklaracja przedstawia A. Rodkiewicz.
- Krasinski hr. Ludwik z Potoka złotego: plan z opisem suszarni nasion drewnych.
- Deklaracja przedstawia nadleśny Kunicki.
- Krasinski hr. Ludwik z Krasnego: rury na mosty po rowach umiemych, plan drenażowa, kosztorys drenażowa, opis narzędzi używanych do robót, opis cegielni, opis narzędzi w niej używanych i rur drenarskich tamże wyrabianych.
- Epsztajn Jan z Soczewki: okazy tekstury smolcowej do krycia dachów.
- Rothmili syn z Warszawy: taktura smolcowca i inne wyroby asfaltowe.
- Frydrych, budowniczy z Warszawy: plan budowli i machin rolniczych systemu kolejąowego, kopie tychże.
- Mieczysław Adam z Warszawy: plan techniczny wychodka, który zarazem służy do przygotowania kompostów.
- Ciechanowski z Grodzka: cement i odlewy cementowe z fabryki grodzkiej.
- Braun Mikołaj z Warszawy: model ulepszonego sposobu krycia dachów.
- Zamojski hr. Stanisław z Podzamcza: bramka z oknem, bramka, futryna z okienicą, kobielica holsztyńska, kobielica z drzewa nieobrobionego, okno, płoty, rura do spuszczenia i mieszania zboża, wrota holsztyńskie.
- Bohlshon, właściciel fabryki cementu z Neustadt (Prusy) okazy cementu.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 28 sierpnia.

- * W teatrze ludowym dziś towarzystwo dramatyczne Kalifornijskiego przedstawi komedję *Mieszanie i Kmiotki*. W międzyskawkach towarzystwo p. Quasthoff popisywać się będzie z produkami gimnastyki.
- * Poznański miejski zarząd kasy wdów po nauczycielach odbył dnia onegdajszego posiedzenie celem narady nad tem, czybyż znieść należało zupełnie składkę nadzwyczajną 25 proc., jak obowiązywać składka nauczyciele do tejże kasy w razie, jeżeli pensja ich zostaje podwyższona lub przynajmniej zmniejszyć takową. Zarząd oświadczył się również za zupełnym zniesieniem tej składki od 1 stycznia 1875 pozostawia. W naradzie tej brali udział nadburmistrz p. Kohleis, członek reprezentacji miejskiej p. Dahle i nauczyciele szkoły średniej p. Kupke i J. Lehmann.
- * Wczorajszy wieczór ciągnęło czterech kanonierów Wawia ulicą od fortu Grolmana ku Wildeckiej bramie armat. Ponieważ ulica tam jest dość spadzista i dla tego armaty, pchaney własnym ciężarem, wstrząsnąć nie mogli, przeto uderzył nagle dzwój jęz w pierś jednego z kanonierów, który w skutek tego upadł, kafa zaś armaty przeszedłszy przez niego strząsała mu głowę i zgnyłoty pierś. Zanim lekarze przybyli z pomocą, kanonier ducha wyzionął.
- * W starciu ziemstwie kredytowym było na koniec 1873 r. z 3 1/2 procentowych listów zastawnych w sumie 11,787,260 tal., umorzonych 3,116,950 tal., wypowiedzianych 7,786,620 tal., razem 11,103,580 tal., tak że pozostało 863,680 tal. Do funduszu salaryjnego i kosztów nadwozi od Bożego Narodzenia 1872 aż do tegoż czasu 1873 r. 49,804 tal., nadto 4 procentu zaplanowanego do kosztów zarządu w sumie 10,152 tal. i dochód nadzwyczajny 1752 tal., czyli razem 61,708 tal. Natomiast wydano na pensye, emerytury, gratyfikacje, dyety itd., kosztu zarządu domu Ziemstwa, portoryum, kosztu inzeracji i druków, opał, oświetlenie itd. 20,407 tal., tak że pozostała nadwyżka 41,301 tal., którą wzięto do funduszu własnego. Fundusz ten wraz z zaliczonym przez rząd kapitałem 200,000 tal. i sumą 100,000 tal. przekazaną na dopełnienie zobowiązań co do urzędników Ziemstwa II serii, z której wydano 46,263 tal. na zaspokojenie urzędników emerytowanych, składał się w końcu 1873 r. z 253,950 tal. w 3 1/2 proc. listach zastawnych, z 799,800 tal. w nowych 4 procentach zastawnych, z 387,900 tal. w listach rentowych, z 6790 tal. w gotówce, z 35,000 tal. zalegających sumy kupna za sprzedany stanom prowincjonalnym za 155,000 tal. gmach Ziemstwa, na który spłacono już 120,000 tal., w ogóle więc z 1,483,440 tal.
- * Na ćwiczenia wojskowe, odbywać się mające pomiędzy Poznaniem a Gnieznem, wyruszyła ztąd dzisiaj 19 brygada piechoty. Dziesiąta brygada kawalerji, (2 pułk przyboczny huzarów i 1 zachodnio-pruski pułk ułanów) odbywają dziś ćwiczenia pod Kobylnicą.
- * Ponieważ z dniem 1 stycznia r. p. zaprowadzonym zostanie liczenie na marki, przeto ogłoszła główna dyrekcja banku pruskiego pop dniem 24 bm. wezwanie, aby wszystkie weksle, płatne dopiero w roku przyszłym, wystawione były już teraz w markach.
- * Syn gospodarzki z Jercze odebrał sobie życie dnia onegdajszego w boru golenińskim wyrzucił z pistoletu. Niesnaski z rodzicami były podobno przyczyną samobójstwa.
- * Pomiędzy banknotami pruskimi, jakie leżą poezwoly Dehmer, o którego ułomieniu się przed kilku dniami donosiliśmy, zabral z gdańskiej kasy pocztowej, znajdowały się numera 149,315 na 500 tal., 303,681, 372,412, 052,807, 215,749, 009,646, 73,266, 427,478, 334,656 każdy na 100 tal. i 187,750 i 689,212 na 25 tal.
- * Prześtroga. W handlu pojawia się obecnie niebieski kryształowy proszek, mający służyć do rektyfikacji oleju skalnego. Maia jego porcja wypana do lampy ma znaczenie powiększać światło płomienia, zapobiegać eksplozjom, usuwać kopenie i pkanie cylindra. Proszek opakowany jest w niebieskie papier, doza kosztuje 10 sgr., a jest wedle dra. Hesiusa w Helmsiedzie więcej jak solą kuchenną, zafarbowaną ultramarynem. Wartość dozy nie większą jak 1-2 fen., korzystać proszku iluzoryczna.
- * Ks. wikaryusza Steffena z Soboty, skazanego na banicję, wydano dnia onegdajszego przemocą z miejsca jego zamieszkania i z powiatu poznańskiego.
- * Ks. wikaryusza Zborowskiego z Zakrzewa w Prusach Zachodnich skazał sąd zlotowski za wykroczenie przeciw ustawom majowym na 25 tal. grzywnie lub jedynotgodniowe uwięzienie.
- * Filia fabryki cygar i Dom zleceń S. Turkiewicz, Nowicki i Sp. w Strzałkowie zamierza zrobić fundacyę, oddając 2 procent od brutto dochodu ze sprzedaży własnych towarów i od interesów komisowych na kształtając się młodzieży ubogą obojętą pici i rozdzielając fundusz w następujący sposób: a) czwartą część z tych dwóch procent przeznacza się dla Towarzystwa Naukowego Pomocy dla dziewcząt w Poznaniu; b) drugą czwartą część na kolejne wsparcie ucznia szkoły agronomicznej imienia Haliny w Zabikowie i ucznia akademii rolniczej w Proszkowie w ten sposób, że po ukończeniu całkowitego kursu pierwszego fundusz obraca się dla wsparcia drugiego i odwrotnie; c) trzecią czwartą część fundacyi przeznacza się dla wsparcia ucznia szkoły głównej w Warszawie na kurs tryletni; d) ostatnią wreszcie czwartą część przeznacza się dla ucznia poświęcającego się przemysłowi lub handlowi pod opieką Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie. Z ogólnej sumy, przeznaczony dla powyższych celów, przez lat 20 potrąci się połowa dla utworzenia żelaznego funduszu, z którego procent obracać się będzie przez te 20 lat na powiększenie tegoż żelaznego funduszu.
- * Roboty około kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej tak rąco naprzód postępują, że spodziewać się można, iż z dniem 1 kwietnia r. p. oddana zostanie do użytku publiczności.
- * W okolicach zajmujących się uprawą chmielu skupiają spekulanci chmiel z lat dawniejszych, płacąc za centnar 3-4 tal., by, jak oświadcza, przy niepomyślnym prawdopodobnie wypadku tegorocznej przprty posiadać towar.
- * W Elblągu odbyło się w tych dniach nadzwyczajne walne zebranie tamtejszego Towarzystwa akcyjnego materiałów dla kolei żelaznych, przyczem rada nadzorcza postawiła wniosek o rozwiązanie stowarzyszenia. Wniosek ten przyjęło zebranie większością głosów. Do kroku tego znieśli radę nadzorczą znaczne straty jakie w czasach ostatnich poniosło towarzystwo.
- * Szkoła podoficerów. W tych dniach przybył do Kwidzyna, jak donosi Gaz. Tor., szef pierwszego korpusu jen. Gervais celem wyszukania odpowiedniego miejsca pod budowę gmachu, w którym pomieszczony szkołę dla podoficerów prowincji Prus Wschodnich i Zachodnich, Pomeranii i W. Ks. Po-

- znańskiego. Budowa rozpocznie się niezwłocznie, skoro tylko sama zapreliminuje potrzebną na to kwotę.
- * W nocy na 25 mb. padł w szlaskich górach śnieg. Nazajutrz rano Śnieżka i inne ich szczyty odkryte były białym całunem.
- * Koncert w Zakopanem. Na dochód szkoły w Zakopanem odbyło się dnia 20 bm. przedstawienie amatorskie wykonane przez kilkoro dzieci bawiących tam gości, poczem pani Modrzejewska deklamowała kilka pięknych poezji Ely... i śliczny poemat Lenartowicza „Wiochna,” a p. Bylicki odegrał na fortepianie kilka kompozycji.
- * P. Awit Szubert, fotograf krakowski, wydał na jedną kartę fotografowaną przedmioty z kości, gliny i kamienia, znalezione przez prof. Łepkowskiego (w r. 1865) w jeziorze czeskim w Wielkopolsce. Przedstawiono na tej tablicy 100 różnych szczerbów z owych budowli palowych, objaśniony jest tekstem łacińskim poniżej fotografii wydrukowanym. Kości zwierzęce determinował dr. J. Kopenicki. Tablica ta jest pierwszą „albumu fotograficznego zabytków przechowywanych w gabinecie archeologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego”, którego wydawnictwo rozpoczął p. Szubert. Jest już kilka innych tablic z owęj publikacji gotowych, przedstawiających srebrne naczyńa ze zbioru śp. Rastawieckiego. Każda tablica stanowi odrębną całość i sprzedaje się osobno.
- * W Lublinie zmarł w dniu 10 mb. po kilkogodzinnej chorobie w 60 roku życia Jan Łucęński, nauczyciel gimnazjum lubelskiego, wielce szanowany przez rodziców i kochany przez młodzież.
- * Wielki pożar nawiedził wieś Polidki we lwowskim powiecie. Płomienie pochłonięły 17 domów mieszkalnych, 17 stajen i trzy stodoły włościańskie. Pożar powstał przez nieostrożność.
- * W dwóch czasopismach rosyjskich ukazały się obecnie przekłady utworów poetów polskich. W pierwszy Rus, Wiestnika za miesiąc czerwiec pomieszczono zostało tłumaczenie „Nieboskiej Komedyi” Z. Krasinskiego, wykonane przez p. Lebiediewa, w lipcowym zaś pozycje „Ojciec-czestwienych Zapisek” wyszedł przekład „Mazepę” Siowackiego przez p. Puszkarewa.
- * Profesor dr. Robert Rössler zmarł w Graeu 20 sierpnia rb., w 87 roku życia. Był to jeden z zdolniejszych pracowników na polu historycznym i geograficznym, szczególnie niej zaś zajmował się dziejami ludów nad dolnym Dunajem, ztąd też w piśmiech jego ciekawe można znaleźć wskazówki do historii Słowiańszczyzny. Główne jego prace są: „Przyczynki do dziejów narodów nad dolnym Dunajem”, „Studia rumuńskie” — „Początki Włoszyczyny” — „O początku słowiańskiego nasiedlenia nad dolnym Dunajem”. Pisał po niemiecku — dzieła swe wydawał w Wiedniu. Dzienniki wiedeńskie uważają śmierć jego jako bardzo dotkliwą stratę dla uniwersytetu w Graeu.
- * Gazety Polskiej został w miejsce Józefa Sikorskiego redaktorem Edward Leo, mecenas i dyrektor warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń.
- * Pożar. Dnia 17 bm. zgorzało w Jassach około 70 domów różnej wielkości, po większej części przez żydów zamieszkałych, tj. cała dzielnica.
- * W twierdzy Metz niedawno niemiecki zarząd wojskowy przypadkiem odkrył prawdziwy skarb. W skrydle, które niedgdy zajmowała dyrekcja inżynierji francuskiej, w jednej ze ścian znajdowała się kryjówka, zapelniona mnóstwem planów tak twierdzy Metz, jak i sąsiednich Toul i Longwy, które pozostały przy Francji. Otóż tracono na tę kryjówkę i zabrano ten cenny dla sztabu materiał. Pomiędzy znalezione planami wiele jest takich, które zawierają szczegółowe wskazówki co do podminowania rozmaitych mostów i dróg francuskich.
- * Dwie córki Albionu, pismo ateński dziennik L'Aurore, bawią od kilku dni w Atenach i zwracają tu na siebie uwagę swym ekscentrycznym strojem, ubrane są bowiem krojem męzkim, czerwono, a za pasem noszą palasze i rewolwery. Długo to było dla nas zagadką, dodaje wspomniany dziennik, do jakiej armii należą te amazonki? Dopiero objaśniły nas same, że są krewne zamordowanych w roku 1870 przez rozbójników pod Maratonem turystów angielskich i że umyślnie przybyły do Grecji, ażeby pomścić te zbrodnie. Widocznie jednak tyle są naiwne, że sądzą, iż nawet Ateny zamieszkałe są przeważnie przez zbrojów, gdyż występują zawsze wśród tego miasta w swym rycerskim kostiumie.
- * Linie telegraficzne świata podług świeżo ogłoszonego zestawienia król. pruskiego sztabu generalnego mają obecnie 567,000 kilometrów tj. przeszło 84,000 mil g.ograficznych, gdy długość wszystkich drutów na tych liniach wynosi przeszło 3 razy tyle, gdyż 1,681,000 kilometrów. Podmorskie linie mają 84,000, ich druty 500,000 kilometrów. Liczba wszystkich stacyi telegraficznych wynosi około 25,000, z których na Anglię przypada 3,726, na Francję 2,620, na Włochy 1,277, na Austro-Węgry 939, na Belgję 455 itd. Wszystkie te stacje w ciągu roku wyprawiają w rozmaite strony około 70 milionów depesz.
- * Eugeniusz Snc. Wznowienie pewnego na tle powieści Eugeniusza Snc osnutego dramatu na przyrzekł scenie „Cluny theatre”, przypominał pamięci Paryżanów ten romansosipar i jego nienasyconą żądze popularności politycznej. Ci, co go znali, zapytywali się zawsze, z kąd mu przyszło to uganianie się za popularnością, jemu, elegantowi, arystokratce, członkowi Jokey-klubu, który musiał mieć trzy pary białych rekawiczek na dzień, następne table d'hôte w „Café de Paris”, łódę w opozycję, psy i upudrowanych lokajów w przedpokoju swego hotelu. Ta mrzonka wprowadziła Snc go w r. 1848 jako socjalistycznego deputowanego do narodowego ciała prawodawczego. Przez dwa lata w niem przebywał, a on, co tyle pisał, nie powiedział tam ani słowa, nie wszedł ani razu na mównicę. Na najwyższej lawce „góry” siedząc został osobobnym, a w czasie posiedzenia nie miał nic lepszego do ocyznienia jak czytanie korekt swoich romansów. Za prawodawczą działalność pobierał dziennie 25 fr. dyet.
- * Ile pieniędzy idzie z dymem? Korzystać trzeba z ciepłych wyrachowań pewnego statystyka francuskiego, który na rozwiązanie tego pytania poświęcił nie mało pracy. Według jego obliczeń jest we Francji 5,571,000 palaczy, z których każdy zużywa przeciętnie na rok 4 kilogramy 98 gramów, czyli 10 1/2 funtów tytniu. Na 15 z nich 8 pali fajkę, 5 cygara, a 2 papierosy. Konsumcyja roczna papierosów w całej Francji obliczona na 294 miliardy sztuk czyli 805 milionów na dzień, 33 miliony na godzinę, 559,000 na minutę i 9323 na sekundę. Wszystkie te papierosy ułożone w linii prostej końcami do siebie dałyby na długość 2,057,930 kilometrów, to jest 514 razy obwód ziemi. Te obliczenia stósują się tylko do Francji, a ile świat cały puszcza z dymem?
- * Farmaceutka. W Montpellier niejaka panna Doumergue po złożeniu wszystkich egzaminów zaliczona została do kolegium panów farmaceutów z notą satisfecit.
- * Szczęsność przedwzrostkiem. W inseratach Timesa można było niedawno czytać takie ogłoszenie: „Ja, John Hubral, wszystkim niezamejnym panom wiadomo czynię, jako liczę właśnie na 45, jestem wdowcem i poszukuję żony. Nie myślę oszukiwać nikogo, wręcz wico oznajmiam, że posiadam solidny domek, dwa morgi ziemi, pięciorgo dzieci, z których ozwro już dorosłych i zdolnych do pracy, trzy polacie słowny w kominie i parę prosiątek w chlewku. Otóż chcę takiej żony, któraby pod nieobecność moją umiała zarządzać tem małym gospodarstwem. Przytytku w rodzinie nie pragnę, dla tego może liczyć lat 40 i 50.”
- * Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 29 sierpnia Ściegie św. Jana Chrzciiciela; w kalendarzu słowiańskim Racibora bóg.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godzinie 6 minut 55.
- Dnia 29 sierpnia 1680 Polacy obiegają Mohilew. — 1677 śmierć prymasa Andrzeja Olszowskiego. — 1831 zwycięstwo pod Międzyrzeczem i Rogoźnicą.

ensy, lecz tylko pod tym warunkiem, jeżeli st. znie do tej podwyżki będą polepszone wsparcia wdów po nauczycielach ze strony rejency. Gdyby zaś rejencya nie postąpiła sobie podług ich uchwały, natenczas uważają za stosowne znieśnienie do stycznia rb. opłaty 25 proc. od podwyższonek pensji nauczycielskich. W takim razie powinni ci nauczyciele, którym po pierwszym styczniu rb. podwyższono pensye i 25 proc. z nich odciągnięto postarać się o zwrot zapłaconych pieniędzy. Radzono ziemiański spisać protokół z powyższej uchwały i na tem się zakończyła konferencya.

Niedawno oglądał i rewidował na zewnątrz w towarzystwie burmistrza budynku zabezpieczone od ognia w Towarzystwie prowincjonalnym ogłosem urzędnik wysłany od dyrekcji rezerwowego Towarzystwa z Poznania w celu przekonania się, czy niektóre budynki nie są za wysoko zabezpieczone lub czy też przez starość nie straciły na wartości. Urzędnik miał wyciąg, podług którego porównywał wartość budynków z wysokością zabezpieczonych sumy. Dotąd nie wiadomo, jakie rezultaty osiągnęła rewizya.

Ks. Jarosz ze Żerkowa zaczął znów odsiadywać dalszą karę w tutejszym więzieniu, na jaką go skazano za przekroczenie ustaw majowych. Wiesz jakoby mu zakazano zamieszkiwać w powiatach wrzesińskim, śremskim i pleszewskim okazała się myłą i zmyślną, gdyż podług opowiadania samego ks. J. nie wręcono mu dotąd takiej zakazy.

Obrany przez tutejszy dozor szkolny na czwartego nauczyciela przy szkole elementarnej kandydat p. Radziejewski, którego wybór potwierdziła rejencya, objęcie posadę z dniem 1 października rb. Posada ta wakuje już od 1 kwietnia 1872 r., a zatem dwa lata i sześć miesięcy leżało już do dnia objęcia posady. Trudno było uwierzyć, a jednak fakt prawdziwy.

Powiat wrzesiński podzielony jest na cztery obwody policyjne z 196 miejscowościami. Obwód wrzesiński z 42 miejscowościami liczy 8077 mieszkańców, miłosławski z 60 miejscowościami 8506, żerkowski z 20 miejscowościami 6893, a strzałkowski z 74 miejscowościami 8922 mieszkańców. Powyższa statystyka wykazuje, że największy tak pod względem miejscowości jak i ludności jest obwód policyjny strzałkowski, a najmniejszy żerkowski. W Miłosławiu i Żerkowie wypełniają komisarze obwodowi zarazem obowiązki burmistrzów tych miast.

Od niejakiego czasu panują tu różne choroby pomiędzy dziećmi, z których śmierć nieliczniejsza dość częste zabiera ofiary, zresztą jest stan zdrowia pomyślny.

Powietrze mamy od kilku dni zupełnie jesienne, deszcz padał w ostatnim tygodniu bardzo często, a wczoraj spadł grad, lecz nie gwałtowny i przyczynił się znacznie do oziębienia powietrza.

Właśnie w tej chwili przy zamknięciu listu dowiaduję się, że kilka osób zachorowało na trychiny. Wiedzona kielbasa, którą chorzy wspólnie jedli, spowodowała tę chorobę i ztąd wnosić można, że w kielbasie musiały się znajdować trychiny.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Biblioteki najcenniejszych powieści i romansów wyszły z druku rocznika V zeszyt 32 (176) i zawiera: „Burzyk F. W. Hackensdora (ciąg dalszy) i „Talizman” powieść fiamandzka H. Conscience, tłumaczona przez W. L. P.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 28 sierpnia.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Panie Brodzinska z Dzieśmierka, Goździewska z Środy i Jaraczewska z Głuchowa, B. Moszczeński z Jeziorok, Skrzydlewski z Oleszyna, Prusimski z Sarbi, Kiełczowski z Michałczy, Kamiński z żoną z Królestwa Polskiego.
HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Budziszewski z Małachowa, Krygier z Wieszowca, A. Wieceorek z Paszowca, Walter z Szaraniec, Kaphan z familią i Hoffman z Miłosławia, Kaskel z Kałaja, J. Wieceorek z Rogoźna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. George z Thionville, Michałowicz z Królestwa Polskiego, Frank z Lipka.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 28 sierpnia.
Zyto: cena wypowiedziana 51, na sierpień 51, sierpień-wrzesień 52, wrzesień-październik 50 1/2, na jesień 50 1/2, październik-listopad 49 1/2, listopad-grudzień 49 1/2.
Wypowiedziano — cetr.
Ozowita: cena wypowiedziana 26, na sierpień 26, wrzesień 25 1/2, październik 23 1/2, listopad 21-20 1/2, grudzień 20 1/2-20, styczeń 1875 20 1/2-20 1/2 (61 1/2-61 marek).
Wypowiedziano — litrow.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 28 sierpnia 1874 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Przenicy pięknej, szefel po 50 kilo	3 21 3	—	—	—
— średniej	3 15 —	—	—	—
— pośledni	3 7 8	—	—	—
Żyta ciężkiej	3 — —	—	—	można
— średniej	2 22 6	—	—	ich dzia
— pośledni	2 15 —	—	—	roz-
Jęczmienia pięk.	3 — —	—	—	—
— średn.	2 28 —	—	—	—
— pośledn.	2 25 —	—	—	—
Owsa pięknego	3 10 —	—	—	—
— średniego	3 2 —	—	—	—
— pośledniego	2 27 6	—	—	—
Grochu do gotow.	— — —	—	—	—
— na paszę	— — —	—	—	—
Rzepiku zimowego	8 24 —	8 23 6	8 22 6	—
Rzepiku zimowego	3 27 —	3 26 —	3 25 —	—
— latowego	— — —	—	—	—
Tatarki	— — —	—	—	—
Kartofli	— — —	—	—	—
Wyki	— — —	—	—	—
Lubinu żółt.	— — —	—	—	—
— niebiesk.	— — —	—	—	—
Konieczny czar. cent. po 50 kilo.	— — —	—	—	—
Konieczny biały	— — —	—	—	—

Przedmiot.	Jednostka miary lub wagi, wedle której rzeczywiście sprzedawano.	Cena targowadła podanej w szpalcie 2. jednosi.	tal. s. fr.
1.	2.	3.	
Pszennica piękna	100 fut.	8 21	
„ „			

W sobotę t. j. dnia 29 bm. odbędzie się w kościele farnym z rana o godzinie 7 nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Jana Kierberga**, byłego buchhaltera Ziemstwa, o czym się donosi przyjacielom, krewnym i znajomym. (4640) **Rodzina.**

OBWIESZCZENIE.
Za porozumieniem z Magistratem znosi się niniejszem z powodu uroczystości sądowej targ tygodniowy, mający się odbyć w środę dnia 2 września r. b. (4636)
Poznań, dnia 27 sierpnia 1874.

Król Dyrektora policyi.
W zastępstwie **Himly.**

Król Sąd powiatowy.
Wydział I.
Gniezno, dnia 24 sierpnia 1874.

Obwieszczenie.
Do konkursu nad majątkiem kupca **Mar-ka Löwisa** w Gnieźnie zgłosili się następujący osoby i położyli z swymi pretensjami bez pierwszeństwa jako to:
a) handel **Ernesta Kesch & Comp.** w Hamburgu w ilości 110 tal. 20 sgr. wraz z prowizją po 6% od dnia 18 czerwca 1874.
b) handel **Grundmann & Win-eler** teraz H. Thurm w Dreźnie w ilości 10 tal. 21 sgr. 5 fen. wraz z prowizją po 6% od dnia 24 marca 1873.
c) handel **Meude i Kuhlmann** w Hamelinie pod Bremen w ilości 155 tal. wraz z prowizją po 6% od dnia 18 czerwca 1874.
Termin do zbadania tych pretensji jest wyznaczony na dzień (4626)
18 września 1874 r.
przed południem o godzinie 10 w izbie naszej instrykcyjnej przed podpisaniem komisarzem, o czym wierzycieli, którzy swe pretensje zameldowali, zawiadamia się.

Komisarz konkursu
Russe.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w mieście **Poznaniu** na przedmieściu Rybakach na Półwsi pod Nr. 1 położona, do **Zygmunta Bamberg**, cukiernika i jego żony **Augusty** z domu **Bueck** należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 250 talarów podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyi ko-niecznej. (2699)
29 września rb.
nie skąd ludniem o godzinie 10 w izbie naszego sądu powiatowego w Poznaniu, dnia 25 kwietnia 1874.

Król sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Poszukuje się (4602)
bony do dzieci,
któreby biegle mówiła po francusku.
Zgłosić się należy do Ekspedycji Dzien-nika Poznańskiego pod Nr. 4602.

Do sprzedania nowy (4633)
fortepian, skrzydło
w **Marcina Nr. 60** II piętro.

Rzepia 1000 kilo — tal. wedle gat.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 16½ tal. bez beczki, — tal. z beczką placono, — na sierpień i sierpień-wrzesień 17½, wrzesień-październik 17½, październik-listopad 17½ tal. olac.

Olej liniany per 100 kilo w miejscu 22½ tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 7½ tal. placono.
Okowita per 100 kilo 100% — 10,000%, w miejscu bez beczki 27 tal. do 27 tal. 2 sgr. placono, na sierpień i sierpień-wrzesień 27 tal. 3 sgr. do 25 tal. 24 sgr., wrzesień-paźdz. 23 tal. 25-21 sgr., październik-listopad 21 tal. 27-25 sgr., listopad-grudzień 21 tal. 3 sgr. do 22 tal. placono.

Giełda wrocławska, 27 sierpnia.
Zyto: per 1000 kilo wyżej, — na sierpień 54½, sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 53½, październik-listopad 52½, listopad-grudzień 51½ tal. placono.
Pazonia: per 1000 kilo 70 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 64 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo w miejscu — na sierp. 55½, sierpień-wrzes. — wrzesień-paździer. 53½, październik-listopad 53 listop.-grudz. — tal. p.
Rzep per 1000 kilo 85 tal. żąd.
Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. placono.
Olej rzepiowy per 100 kilo trzyma się, w miejscu 17½ żąd., na sierpień i sierpień-wrzes. 17½ żąd., wrzesień-paźdz. 17½ p., październik-listopad 17½ tal. żąd.
Okowita per 100 kilo spokojniej, w miejscu 25½ tal. ż., 25½ tal. placono, na sierpień 25½ tal. i żąd., sierpień-wrzesień

25 żąd., wrzesień-październik 22½ pisco, październik-listopad 21½, listopad-grudzień 20½ tal. żąd.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
	piękay	średni	pośl. towar	tal.	sr.	fn.
Pszonica biała n. żółta n.	7 20	7 5	6 15	—	—	—
Zyto stare . . .	6 12	6 3	5 20	—	—	—
Jęczmień nowy . .	6 5	5 22	5 8	—	—	—
Owies stary . . .	7 —	6 20	6 7	—	—	—
Groch . . .	5 24	5 15	5 8	—	—	—
Rzep . . .	6 15	6 5	5 27	—	—	—
Rzepik zimowy	7 15	7 —	6 10	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.
(Notowane z dnia 28 sierpnia.)

SZCZECIN, 27 sierpnia 1874.
Pszonica: wyżej — Olęj rzep.: słabo
na sierpień 71 — na jesień 16½
na jesień 66½ — na wiosnę 55½
na wiosnę 198 — Okowita: stale

Żyto: wyżej —
na sierpień 49 —
na jesień 49 —
na wiosnę 147 —

BERLIN, 28 sierpnia 1874.
Stawowietrza: pochmurno.

kurs początk.	kurs końcowy	kurs początk.	kurs końcowy
76½	76½	Owies: słabo	na sierpień 60
65½	65½	Olęj skalny: w miejscu	7½
51	51	Gal. kol. Kar. Lud.	114½
50½	50½	Pruskie oblig. p.	—
50½	50½	Nowe pozn. list. z.	—
149	149	Pozn. rent. listy	—
17½/28	17½/28	Koloz. žel. państ.	197½
17½/28	17½/28	Lombardy . . .	85
56 50	56 50	Aust. losy z 1860	—
—	—	Włoska renta	67½
—	—	Amerykany . . .	99½
—	—	Austr. ako. kred.	146½
—	—	Pożyczka turecka	45½
—	—	7½% Rumunij	—
—	—	Pol. listy likwid.	—
—	—	Rosyjs. banknoty	—
—	—	Austr. renta srebr.	—
—	—	Usp. spok.	—

W sobotę t. j. dnia 29 bm. odbędzie się w kościele farnym z rana o godzinie 7 nabożeństwo żałobne za duszę s. p. **Jana Kierberga**, byłego buchhaltera Ziemstwa, o czym się donosi przyjacielom, krewnym i znajomym. (4640) **Rodzina.**

OBWIESZCZENIE.
Za porozumieniem z Magistratem znosi się niniejszem z powodu uroczystości sądowej targ tygodniowy, mający się odbyć w środę dnia 2 września r. b. (4636)
Poznań, dnia 27 sierpnia 1874.

Król Dyrektora policyi.
W zastępstwie **Himly.**

Król Sąd powiatowy.
Wydział I.
Gniezno, dnia 24 sierpnia 1874.

Obwieszczenie.
Do konkursu nad majątkiem kupca **Mar-ka Löwisa** w Gnieźnie zgłosili się następujący osoby i położyli z swymi pretensjami bez pierwszeństwa jako to:

a) handel **Ernesta Kesch & Comp.** w Hamburgu w ilości 110 tal. 20 sgr. wraz z prowizją po 6% od dnia 18 czerwca 1874.
b) handel **Grundmann & Win-eler** teraz H. Thurm w Dreźnie w ilości 10 tal. 21 sgr. 5 fen. wraz z prowizją po 6% od dnia 24 marca 1873.
c) handel **Meude i Kuhlmann** w Hamelinie pod Bremen w ilości 155 tal. wraz z prowizją po 6% od dnia 18 czerwca 1874.
Termin do zbadania tych pretensji jest wyznaczony na dzień (4626)
18 września 1874 r.
przed południem o godzinie 10 w izbie naszej instrykcyjnej przed podpisaniem komisarzem, o czym wierzycieli, którzy swe pretensje zameldowali, zawiadamia się.

Komisarz konkursu
Russe.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w mieście **Poznaniu** na przedmieściu Rybakach na Półwsi pod Nr. 1 położona, do **Zygmunta Bamberg**, cukiernika i jego żony **Augusty** z domu **Bueck** należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 250 talarów podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyi ko-niecznej. (2699)
29 września rb.
nie skąd ludniem o godzinie 10 w izbie naszego sądu powiatowego w Poznaniu, dnia 25 kwietnia 1874.

Król sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Poszukuje się (4602)
bony do dzieci,
któreby biegle mówiła po francusku.
Zgłosić się należy do Ekspedycji Dzien-nika Poznańskiego pod Nr. 4602.

Do sprzedania nowy (4633)
fortepian, skrzydło
w **Marcina Nr. 60** II piętro.

Wyższa szkoła rolnicza

imienia Haliny
w Żabikowie pod Poznaniem.

Wykłady półroczna zimowego 1874/75 rozpoczynają się dnia **15. października r. b.** Blizszych szczegółów udziela i zgłoszenia przyjmują do 1 października niżej podpisany.

Dr. Au,
(4627) Dyrektor wyższej szkoły rolniczej imienia Haliny.

Od 1 października poszukuje się kilku **studentów na stancję piwa kulmbachskiego**

Obok opieki i umiejętnego prowadzenia zapewnia się im pomoc w naukach konwersacyi niemiecką i francuską a w razie potrzeby korzystanie z fortepianu.

Oferty przyjmuje **Kazimierz Neuman,**
Wodna ulica 1, naprzeciw szkoły Lu-dwika.

Uczniowie gimnazjum od S. M. Magd. znajdują stancję i su-mienny dozór u profesora tego zakładu.

Blizszej wiadom. udzieli ekspedycja Dziennika Poznańskiego pod Nr. **4629.**

Chwaliszewo 95 na III. piętrze **3 pokoje, kuchnia i wodociąg** od 1 paźdz. do wynajęcia. (4637)

Kram wraz z pomieszkaniem i wodociągiem na Chwaliszewie 95 od 1 października do wynajęcia. (4638)

2 pokoje z balkonem na św. Marcinie tanio do wynajęcia. Blizsza wiadomość u **Dra Jerzykowskiego**, Zielony ogród Nr. 1, II na prawo. (4467)

Używana, doskonale wyreparowana **10-konna młockarnia i lokomobila**

Clayton'a Shuttleworth'a
jest po dostępnej cenie do sprzedania. Obejrzeć ją można w Raciborzu w fabryce machin Friedlaender'a. (4632)

Friedlāndera interes machin i komisyjny.
Wrocław, Salvatorplatz 3.

Starych książek,

Polski dotyczących, tak pojedynczych jak całych bibliotek, rękopisów, dokumentów, mszałów mianowicie pergaminowych (choć w stanie nadpsutym) poszukuje i płaci za nie najwyższe, jak wiadomo, ceny

J. LISSNER,
księgarnia, handel artystyczny i antykwarnia.
(4635) **Wilhelmowski plac 5.**

Zamieszkały od trzech lat w Śremie jako mistrz sztuki **rymarskiej i siodlarskiej,**

zaczynam w tym roku proceder mój na skalę wyższą, o czem szanownym Rodakom donoszę i polecam się zarazem łaskawym ich względem.

B. Jaworski,
(4625) Śrem, Farna ulica.

Biuro stręczenia pomieszkań
S. Bamberg'a

udziela odpowiednich wiadomości o lokalach handlowych, kantorach, panskich, średnich i małych pomieszkaniach we wszystkich dzielnicach miasta. (4220)

S. Bamberg, Stawna ulica Nr. 6.

Sprzedaż bydła rozplodowego

Jeżewo.

Dnia 1 września rb. z południa o 1 godz.

rozpoczyna się **sprzedaż tryków**

w mojej owczarni zarod. merynosów dających czesankę po stałych cenach **25—60 tal.**

W tymże dniu sprzedanych tamże zostanie: **14 holenderskich buhajów**

9—12 miesięcy mających i 14 holenderskich jałowic

9—12 miesięcy mających. (4273)

Furmanki stoja za zgłoszeniem się w Łabiszynie i na stacyi kolejowej Hopfengarten.

Max Holtz, Jeżewo pod Łabiszynem.

Ucznia, subiekta i kelnera

poszukuje **cukiernia (4639)**
CICHOWICZA.

Dla dam.
Rękawiczki glosowane o 2 guzikach, (4631)

Wilhelma Neuländer'a,
Rynek 60 narożnik Wrocławskiej ul.

Bydgoski targ na konie
zbytkowe i maszyny
dnia 15 i 16 września 1874 r.

Sprzedaż publiczna (3303)
40 zakupionych półroczn. szlachetnych odenburjskich zrebziat klaczy.

Losowanie: Wygrana główna: szlachetne konie, powozy, maszyny sgronowe, utensylia do cugowej i konnej jazdy itd. **Los kosztuje tylko 10 sgr.**
Bydgoszcz, 15 maja 1874.

Komitet.
Hr. Bniński z Glesna, Rahm z Wojnowa, Groschke z Paulinen, Mieczkowski z Laszewa, Göldner z Mochlu, Hopp z Jastrzębia, Woermann z Bydgoszczy, Ulatowski z Trzyczyna, Wal-dow z Bydgoszczy.

Losy są do nabycia w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Wieś szlachecka

900 morgów dobrej żytnej ziemi, jest natychmiast do sprzedania i odebrania z inwentarzem, dobrami budynkami i dobrym domem mieszkalnym, za taką landszaftową z zaliczką 10,000 tal., reszta hipotek stałych. (4628)

Dowiedzieć się można bez pośrednika poste restante **Srebrnagóra B. M.**

60 mocnych skopów,
30 „ maciórek,
4 „ 2letn. buhaje

ma na sprzedaż Dom. **Sroczyn** pod Pobiedziskami. (4603)

Gorzelań, biegly w swym zawo-dzie, dzie, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje od dziś lub też później miejsca za takowego. (4620)

Łaskawe oferty przyjmuje w **Kamionce** pod Czerwiniem (Czerwiniem) w Pr. Zach. **Znaniecki,** gorzelany.

W Sędziwojewie pod
Wrzesnią miejsce ku-charza zajęte. (4630)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.											
Berlin, 27 sierpnia.											
Niemieckie papiery.											
Wrocł. prow. weksl.	4	61½ p.	Bziesko-graj. sk.	5	33 p.	Ameryk. pożycz. nowa	4	100½ z.	Wrocł. bank dysk.	4	85 p.
dito wekslowy	4	76½ p.	„ aliojjska Karo Lud.	5	118½-1½ p.	Konta francuzka	5	100½ p.	dito dito wekslowy	4	— z.
entr. bank budowl.	5	54½ p.	Halls-zóraw-gube sk.	5	33½ p.	Rumuńska pożyczka	8	104½ p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	65 z.
Niemiec. bank hyp. w	—	—	Kolój Rudolfa	4	70½ p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.					
Meining.	4	101½ p.	Marchijska-poznańska	4	38½ p.	Napoleonsdory					
Niem. bank Union.	4	83½ p.	Górnoszl. kol. lit. A.C.	3½	171 p.	1 5. 13 p.					
Stowarzysz. dyskont.	4	179½ p.	dito	3½	151½ p.	Imperyaly					
Gotajski bank kredyt.	4	11½ p.	Austr.-franc. kolój pań.	5	197½-8-7½ p.	1 5. 18 p.					
Kwit. ekiego Sp. bank	5	55 p.	Austr. póln. zachodnia	5	100½-98 p.	Dolary					
Meinigska bank kredyt.	4	106 p.	„ dito pol. państ. (Lomb.)	5	84½-5½ p.	1 1. 11½ p.					
Austr. zakł. kred.	5	146½ p.	Wschodniopruska kol.	4	44 p.	Austriack. noty bank.					
Austr.-niemiecki bank	4	93½ p.	Kol. po praw. brz. Odry	5	120½ p.	1 92½ p.					
Wschodnio-niem. bank	5	78 p.	Rumuńska kolój	5	40½ p.	Rosyjskie noty bank.					
dito produk.	5	17½ z.	Rosyjska kolój państ.	5	103½ p.	1 94½ p.					
Poznańsk. bank prowina.	4	113 p.	Starogardzko-poznań.	4½	102½ p.	Francuskie noty bank.					
Pruski bank	4½	187 p.	Warszawsko-bydg.	4	— p.	1 81½ p.					
Prowincjonal. stowarz.	5	85½ p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	88½ p.	Dyskonte wekslowe					
dyskont.	5	85½ p.	Berlińsko-póln. z pr. p.	5	30½ p.	4					
Szląskie stowarz. bank.	4	112 p.	Halls-zur-gub. z pr. p.	5	57½ p.	5					
Akoye przemysłowe.											
Berliński kantor drzew.	4	94½ p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	71 p.	Poznan, 23 sierpnia.					
Stowarzysz. immol.	4	90½ p.	Zagraniczne papiery.			Listy rentowe i zastawne.					
Dortmund Union (stare)	5	53½ p.	Austr. renta srebr.	4½	69½ p.	Pozn. listy zastawne					
Huty Hoerder	5	94½ z.	dito papier.	4½	66½ p.	3½ 97½ z.					
dito Laura	5	136½ p.	dito losy z 1854.	4	107 p.	4 96 z.					
dito Lauchhammer	5	65 p.	dito losy z 1858.	fr.	116½ p.	4 98½ z.					
dito Marienhütte	5	62½ p.	dito losy z 1860.	5	107½ z.	Listy rentowe pozn.					
dito Massener	4	60½ p.	dito losy z 1864.	fr.	107½ z.	5 100½ z.					
dito Redenhütte	5	32½ p.	Rosyjsk. pożycz. prem. 1864	5	153 p.	Prowinc. obligacye					
Berlin. Passage.	6	27½ p.	dito dito 1866.	5	153 p.	5 100½ z.					
Akoye zakładowe i obligacye kolei											
Zelazne koleje.											
Bergsko-marchijska	4	93½ p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	86½ p.	Pozn. listy zastawne					
Berlińsko-zgorzelicka	4	86½ p.	skarbowe	4	81½ p.	4 96 z.					
dito szczeecińska	4	150½ p.	Pols. listy zast. III em.	4	81½ p.	Nowe listy zastawne					
Akoye bankowe.											
Bziesko-march. bank	4	88½ p.	dito nowe	5	80 p.	Listy rentowe pozn.					
lins. stowarz. bank.	5	92½ p.	dito likwidacyjn.	4	69½ z.	4 98½ z.					
lito dito kasowe	4	277½ p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	108½ p.	5 100½ z.					
lins. bank lombard.	5	27 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	98 p.	Prowinc. obligacye					
Wodaw. bank dysk.	4	88½ p.	Zagraniczne papiery.			5 100½ z.					
Zagraniczne papiery.											
Amer. pożycz. 1882	6	100 p.	Austr. renta srebr.	4½	69½ p.	Powiatowe obligacye					
dito 1885	6	— z.	dito papier.	4½	66½ p.	4 98½ z.					
Włoska renta	5	64½ z.	dito losy z 1854.	4	107 p.	5 100½ z.					
dito akoye tytun.	6	— z.	dito losy z 1858.	fr.	116½ p.	Powiatowe obligacye					
dito obligacye tyt.	6	— p.	dito losy z 1860.	5	107½ z.	4 98½ z.					
Austr. noty bank.	—	92½ z.	dito losy z 1864.	fr.	107½ z.	Obligacye miejskie					
dito renta papierowa	4½	65 p.	Rosyjsk. pożycz. prem. 1864	5	153 p.	4 100½ p.					
Austr. renta srebrna	4½	69½ z.	dito dito 1866.	5	153 p.	Szląskie listy zastawne					
Pols. lik. listy	4	69½ z.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	86½ p.	3 — p.					
Ros. listy zast. na grn.	5	89½ z.	skarbowe	4	81½ p.	4 — z.					
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—	Pols. listy zast. III em.	4	81½ p.	Szląskie listy rent.					
dito 1871	5	— p.	dito nowe	5	80 p.	4 — z.					
Ros. noty bank.	—	94½ z.	dito likwidacyjn.	4	69½ z.	Berl. stowarz. bank.					
Akoye przemysłowe.											
Zelazne koleje.											
Centr. bank bud. Berlin.	5	70 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	108½ p.	4 86 z.					
Berliń. kantor drzewa.	4	99 z.	Ameryk. pożycz. 1882	6	98 p.	5 180 p.					
Huta Hoerder	5	— z.	Zagraniczne papiery.			Pozn. listy zastawne					
Stowarzysz. immobil.	4	93 p.	Austr. renta srebr.	4½	69½ p.	4 96 z.					
Huty Lauchhammer	5	— p.	dito papier.	4½	66½ p.	Nowe listy zastawne					
dito Laura	5	136 z.	dito losy z 1854.	4	107 p.	Listy rentowe pozn.					
dito Marienhütte	5	— p.	dito losy z 1858.	fr.	116½ p.	4 98½ z.					
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— z.	dito losy z 1860.	5	107½ z.	Prowinc. obligacye					
dito bank budowl.	—	— p.	dito losy z 1864.	fr.	107½ z.	5 100½ z.					
Huty Redenhütte	5	— p.	Rosyjsk. pożycz. prem. 1864	5	153 p.	Powiatowe obligacye					